

Ks. Marek Chmielewski

LAUDACJA NA CZEŚĆ O. DANIELA-ANGE Z OKAZJI
NADANIA TYTUŁU DOKTORA *HONORIS CAUSA*
KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO
JANA PAWŁA II (24 IV 2009)*

„Człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami”. Te słowa papieża Pawła VI z adhortacji apostołskiej *Evangelii nuntiandi* (nr 41) dobrze opisują życie i ewangelizacyjne dzieło o. Daniela-Ange, któremu Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II pragnie dziś nadać tytuł doktora *honoris causa*.

1. Rys biograficzny¹

Daniel-Ange de Maupeou d’Ableiges, znany powszechnie jako o. Daniel-Ange, urodził się 18 X 1932 roku w Brukseli. Miał bardzo pobożnych rodziców. Jego ojciec był oficerem marynarki francuskiej, matka zaś pilotem lotnictwa belgijskiego. Z uwagi na częstą zmianę miejsca zamieszkania i toczącą się II wojnę światową, swoją podstawową edukację odbywał w latach 1936-1949 w Szwajcarii i Anglii.

Datę 13 VII 1946 roku nasz Bohater wspomina jako dzień, w którym odkrył swoje powołanie. Wieczorem, w małej kaplicy rodzinnego domu, w której zebrali się wszyscy: rodzice oraz trzech jego bracia, podczas wspólnej modlitwy, czternastoletni Daniel-Ange w głębi duszy usłyszał wezwanie: „Danielu-Ange! Czy chcesz pracować, kochać, żyć razem ze Mną? Czy chciałbyś

* Opublikowano w: *Ojciec Daniel-Ange doktor honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II*, red. B. Górka, Lublin 2009, s. 19-29.

¹ Opracowano na podstawie świadectwa o. Daniela-Ange. Zob. http://www.jeunesse-lumiere.com/sitejoomla/index.php?option=com_content&task=view&id=24&Itemid=40 (1 III 2009).

tego?” Dokonał wtedy niezwykłego odkrycia, że Bóg liczy na niego, takiego właśnie jakim wtedy był: nieśmiałego, zamkniętego w sobie, jękającego się i z tego powodu ocenianego w szkole dość nisko. Do oczu napłynęły łzy szczęścia... Zaniepokojonej matce wyjawiał powód swego wzruszenia. Wtedy ona przypomniała mu, że już w wieku 5 lat wyraził pragnienie, by w dorosłym życiu być przyjacielem Boga. Ta chwila skojarzyła mu się z przeżyciem młodego Samuela, o którym ojciec czytał mu z Biblii tego wieczoru. Dotychczasowe marzenia, by zostać dyrygentem i mistrzem narciarskim, gdyż w tych dziedzinach odnosił wtedy pewne sukcesy, okazały się mało ważne wobec chęci poświęcenia się wyłącznie Bogu.

Ponieważ od początku było dla niego jasne, że chodzi o życie kontemplatywne, rodzice Daniela-Ange wozili go do różnych klasztorów. Nie odnajdywał się w żadnym z nich: ani u zaprzyjaźnionych dominikanów, ani w opactwie benedyktynów w Downside w Anglii, gdzie kontynuował naukę... Kiedy wreszcie 15 VII 1949 roku przybył do opactwa św. Maurycego w Clervaux, w sercu Ardenów luksemburskich, od razu poczuł, że tu Bóg czeka na mnie. Jednak przeor stwierdził, że jest za młody do życia monastycznego. Podobnie jak św. Teresa od Dzieciątka Jezus, udał się więc z matką do Rzymu, aby u papieża Piusa XII prosić o dyspensę. I choć papież odrzekł mu: „Poczekaj spokojnie godziny Pana”, to jednak pozostało w sercu głębokie wrażenie tego spotkania i dotyku rąk Namiestnika Chrystusa położonych na jego ramionach. W końcu, 31 III 1950 roku mając niespełna 18 lat wstąpił do benedyktyńskiego klasztoru w Clervaux. W ostatni wieczór, przez opuszczeniem na zawsze rodzinnego domu, Daniel-Ange zagrał swoim rodzicom na fortepianie kilka sonat Mozarta. Nazajutrz, a był to Wielki Piątek, matka zawiozła go do Clervaux. Przed krzyżem w przedsionku opactwa, na pożegnanie wyszeptwała: „Urodziłeś się właśnie po to”. Wspominając po latach te chwile, Laureat powiedział: „Niech będą błogosławieni

moi rodzice, którzy przyjęli tak wielkodusznie tę zaskakującą interwencję Boga w moim życiu, a więc także w ich życiu...”.

Tydzień później, w niedzielę po Wielkanocy przywdział czarny benedyktyński habit. Od tamtej chwili nie przestała fascynować go liturgia, kontemplacja i życie pustelnicze.

Pod odbyciu nowicjatu, w 1952 roku podjął studia filozoficzne w seminarium w Aix-en-Provence. Przerwał je dla odbycia służby wojskowej w charakterze sanitariusza w szpitalu w Liège.

Zafascynowany przykładem życia Karola de Faucauld, poszukiwał bardziej radykalnej formy życia zakonnego i pustelniczego. W tym celu w 1955 roku przebywał u Małych Braci Jezusa w Saint-Maximin, po czym dwa lata później założył w Landes wspólnotę pod wezwaniem Matki Bożej od Ubogich, która to wspólnota nawiązywała swoim stylem życia do pierwotnego monastycyzmu. W tym czasie odbywał studia teologiczne u dominikanów w Tuluzie.

Nieoczekiwanie, z woli przełożonych 24 X 1958 roku wyjechał do Rwandy, aby tam zakładać wspólnotę pustelniczą, najpierw w Crête Congo-Nil, a potem na wyspie jeziora Kivu. Pozostał tam przez ponad 12 lat. Gdy w 1970 roku wrócił do Europy w celu dokończenia studiów teologicznych na uniwersytecie we Fryburgu Szwajcarskim, zetknął się z ruchem odnowy charyzmatycznej oraz innymi nowymi zrzeszeniami katolickimi. Jednocześnie poznał z bliska problemy zagubionej moralnie młodzieży. Odnośnie do tego napisał w jednej ze swoich książek: „Zobaczyłem z jednej strony potworną pustynię duchową, na której umierają z pragnienia miliony młodych ludzi, a z drugiej – te oazy życia, więc Bożej radości, jakimi są nowe wspólnoty”².

Po ukończeniu studiów, br. Daniel-Ange w latach 1976-1981 przebywał w pustelni w ramach istniejącej we Francji wspólnoty monastycznej „La Demeure Notre-Père” w alpejskiej miejscowo-

² *Misja, by Miłość była kochana*, przekł. A. Leszczyńska-Wojno, Warszawa 2007, s. 50.

ści Ardèche. W tym czasie, bazując na poczynionych w czasie pracy misyjnej i studiów obserwacjach odnośnie do kondycji moralnej społeczeństwa europejskiego, podjął nietłwą decyzję o zaangażowaniu się w pracę apostołską, przede wszystkim wśród młodzieży. W związku z tym na zakończenie 42. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w sanktuarium Matki Bożej Lourdes dnia 23 VII 1981 roku, w wieku 49 lat przyjął święcenia kapłańskie z rąk kard. Bernardina Gantin († 2008), byłego dziekana Kolegium Kardynalskiego.

Niebawem o. Daniel-Ange rozpoczął intensywną działalność ewangelizacyjną, odwiedzając różne środowiska młodzieżowe w wielu krajach Europy, Ameryki i Afryki. W tym celu odbył dotychczas ponad 220 podróży ewangelizacyjnych do 42 krajów na 4 kontynentach. Po pierestrojce, w 1990 roku kilka razy odwiedził Rosję, gdzie zafascynował się duchowością prawosławną i zawarł wiele serdecznych przyjaźni. Kilkanaście razy był również w Polsce, zapraszany przez duszpasterzy i środowiska młodzieżowe. Wielokrotnie w książkach daje wyraz swojej szczególnej sympatii dla Ojczyzny Jana Pawła II, którego postacią jest zauroczony. Z uznaniem wzmiankuje również nazwiska wybitnych Polaków, jak na przykład Prymasa Tysiąclecia czy Sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki. W jednej z publikacji, zastanawiając się nad polityczno-kulturową dekadencją chrześcijańskiej Europy, wskazuje na nasz kraj jako ostoję nadziei i pisze: „Myślę o Polsce, epicentrum «trzęsienia ziemi», które spowodowało pęknięcia w komunistycznym imperium. Jak piękni są kapłani licznie przybywający do nas stamtąd na misje, niech im Bóg za to błogosławi”³. O szczególnej sympatii o. Daniela-Ange dla naszej Ojczyzny świadczy wymownie specjalny list, który skierował do młodych w Polsce z okazji dzisiejszej uroczystości⁴.

³ Tamże, s. 101.

⁴ *Wstań! Świat potrzebuje Twojej wierności, odwagi i radości! List do młodych w Polsce*, Wydawnictwo „Gaudium” Lublin 2009.

Na podstawie własnych doświadczeń, zwłaszcza po katechezie ewangelizacyjnej dla dwuipółtysięcznej grupy młodzieży w liceum w Megève w 1981 roku, o. Daniel-Ange doszedł do wniosku, że skuteczną ewangelizację wśród młodych mogą prowadzić jedynie młodzi na zasadzie świadectwa życia. Wobec tego w Pratlong założył międzynarodową szkołę modlitwy i ewangelizacji pod nazwą „Młodość-Światło” (Jeunesse-Lumière), którą jako prywatne stowarzyszenie wiernych kanonicznie erygował 10 IX 1984 roku arcybiskup Albi.

Istotą tej szkoły jest wzajemna formacja duchowa ludzi w wieku 18-30 lat, realizowana pod opieką kapłana. Zapewnia ona odpowiednie przygotowanie teologiczne, zakorzenienie w modlitwie liturgicznej i osobistej, dając zarazem możliwość doświadczenia życia braterskiego, jako koniecznego wsparcia w pracy ewangelizacyjnej. Przez szkołę Jeunesse-Lumière, której liczne ośrodki powstały w wielu krajach na świecie, do tej pory przeszło około 700 osób z 54 krajów. Spośród nich 30 zostało księżmi, 70 podjęło życie konsekrowane, a ponad 300 zawarło sakrament małżeństwa⁵. Od 2004 roku Szkoła Jeunesse-Lumière ma również swoją placówkę w Polsce na terenie Archidiecezji Łódzkiej. Pod nazwą „Katolicka Szkoła Kontemplacji i Ewangelizacji Młodych «Dzieci Światłości»” z błogosławieństwem abp. Władysława Ziółka prowadzi ją absolwent KUL – ks. dr Grzegorz Korczak.

2. Działalność ewangelizacyjna

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności uroczyste wręczenie doktoratu *honoris causa* Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II o. Danielowi-Ange przypada w Roku św. Pawła, który o sobie powiedział: „Biada mi, gdybym nie głosił ewangelii” (1 Kor 9, 16). Jest to również wewnętrzny imperatyw moral-

⁵ Więcej o tej metodzie formacji zob. G. Korczak, *Szkoła Jeunesse-Lumière o. Daniela-Ange. Próba syntezy duchowości*, Lublin 2009.

no-duchowy dzisiejszego Laureata. Ojciec Daniel-Ange, pomimo zaawansowanego wieku, wciąż bowiem prowadzi niezwykle rozległą działalność ewangelizacyjną i publicystyczną.

Zgodnie z tym, co sam Laureat mówi w jednym ze świadectw na temat swojej działalności, można w niej wskazać na pięć zasadniczych obszarów. Na pierwszym miejscu jest Szkoła Jeunesse-Lumière, następnie niezliczone podróże apostołskie, dalej pisanie książek, indywidualna korespondencja i wreszcie liczne kontakty ekumeniczne. Wszystko to ma swoje zakorzenienie w modlitwie i głęboko wpisuje się w największą pasję jego życia, jaką jest troska o jedność Kościoła Chrystusowego.

Wspominając młodzieńczą pasję do muzyki, zwłaszcza organowej, o. Daniel-Ange wymienione tu obszary aktywności ewangelizatorskiej porównuje do symfonii granej na pięciu klawiaturach, przy czym życie pustelnicze i modlitwa, to jak gra na klawiaturze pedałowej, która – jak sam zauważa – „daje najgłębsze dźwięki i wspiera «od spodu» inne granie”⁶.

Dla przykładu warto nadmienić, że do tej pory wygłosił rekolleksje dla seminarzystów i kapłanów w około 20 krajach, a we wrześniu 1990 roku w Rzymie w Auli Pawła VI dla ponad 6 tysięcy księży ze 100 krajów. Nie rezygnując z życia pustelniczego, regularnie odwiedza placówki założonej przez siebie Szkoły Jeunesse-Lumière i prowadzi trwające od 8 do 10 dni misje ewangelizacyjne, adresowane przede wszystkim do młodych. Można o nim powiedzieć, że jest współczesnym prorokiem Jonaszem, niezmordowanie nawołującym europejską Niniwę do opamiętania i nawrócenia, a więc do postawienia Chrystusa w centrum życia. On sam wyznaje: „Moje słowa będą tylko czczą paplaniną albo jakimś bełkotem, jeśli nie zostaną oparte na osobistych

⁶ Zob. http://www.jeunesse-lumiere.com/sitejoomla/index.php?option=com_content&task=view&id=67&Itemid=98&limit=1&limitstart=4 (1 III 2009).

przeżyciach. Ja nie głoszę jakiejś dobrej nowiny, lecz Tego, który jest uosobieniem i Dobroci i Nowiny”⁷.

Swoje przemyślenia i doświadczenie duchowe o. Daniel-Ange zawarł w 68 książkach, spośród których 22 ukazało się w języku polskim, niekiedy w kilku wydaniach. Cieszą się one wielką popularnością wśród młodzieży. Ponadto regularnie współpracuje z różnymi czasopismami, np. „Familie chrétienne”, „France Catholique”, „Christicity” i „Serviam”. O swoich książkach powiedział, że jedne (te grubsze) są jak „dania podstawowe”, inne zaś (te cieńsze) jak „przystawki” oraz „desery”. Pierwsze z nich, zwykle pisane w samotności i w klimacie modlitwy, mają na celu pogłębiać problemy dręczące współczesnego chrześcijanina. Z tej racji mają one wybitnie charakter teologicznoduchowy i obfitują w cytaty z Pisma Świętego oraz wielkiej tradycji duchowej chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu. Te drugie natomiast, nierzadko pisane w podróży, skierowane są przede wszystkim do młodych w celu przybliżenia im tajemnicy Chrystusa i Jego miłości. Za „dania deserowe” Autor uważa swoje książki poświęcone świętym i współczesnym świadkom wiary⁸.

Wspomniane teksty nie są ściśle naukowe, lecz mają formę przyjacielskiego, spontanicznego dialogu, przesyconego żarliwym świadectwem człowieka, który doświadczywszy Bożej miłości pragnie innym pomóc odkryć, że „Bóg jest miłością” (1 J 4, 8). W tym upatruje zasadniczy sens działalności ewangelizacyjnej, zgodnie z tym, co Jan Paweł II napisał w posynodalnej adhortacji apostolskiej *Christifideles laici*, że „człowiek jest kochany przez Boga! Oto proste, a jakże przejmujące Orędzie, które Kościół jest winien człowiekowi. Każdy chrześcijanin może i musi słowem oraz życiem głosić: Bóg cię kocha, Chrystus przyszedł dla ciebie, Chrystus dla ciebie jest «Drogą, i Prawdą, i Życiem!»

⁷ Misja by Miłość była kochana, dz. cyt., s. 155.

⁸ Zob. http://www.jeunesse-lumiere.com/sitejoomla/index.php?option=com_content&task=view&id=67&Itemid=98 (1 III 2009).

(J 14, 6)” (nr 34). W braku doświadczenia miłości Bożej i ludzkiej o. Daniel-Ange upatruje bowiem główne źródło zagubienia współczesnego człowieka, szczególnie młodego⁹.

Z tej racji, że publikacje o. Daniela-Ange mają charakter mistagogiczny, dlatego obfitują w treści biblijne, czy to w postaci dosłownych cytatów, parafraz czy aluzji. Autor, znając ewangelizacyjną moc prawdy i posłuszeństwa, wiernie trzyma się nauczania Kościoła, ze szczególnym podkreśleniem refleksji etycznej Jana Pawła II w zakresie ludzkiej seksualności¹⁰. Daje także wyraz swego zamięłowania dla literatury patrystycznej. Nade wszystko jednak jego teksty przesycone są świadectwami o tym, że świętość możliwa jest *hic et nunc*. Dzieliąc się swoim doświadczeniem ewangelizacyjnym, w jednej książce wyznaje: „Osobiście wzbogacam moje nauki konkretnymi i prawdziwymi świadectwami, które często są bardzo poruszające, lub krótkimi przypowieściami. [...] Sprawia mi niewysłowioną radość przekazywanie Bożych prawd z jednego pokolenia na drugie, często omijając jedno pokolenie: rodziców, spoganiałych lub przeciwnych chrześcijaństwu. [...] Niezmierną radość sprawia mi przekazywanie wielkiej teologii Ojców Kościoła, doktorów i papieży, choć nie zawsze wymieniam ich z imienia”¹¹.

W swoich publikacjach i przepowiadaniu ewangelizacyjnym niezmordowanie podejmuje najbardziej poruszające młodzież

⁹ W książce pt. *Kościele radości moja!* (przekł. A. Leszczyńska, Warszawa 2006) kieruje apel do duszpasterzy: „Niech zachęcą młodzież do promowania miłości wbrew temu, co ją niszczy, do ratowania życia w obliczu gigantycznej zmywy przeciwko szczęściu” (s. 167-168).

¹⁰ W wywiadzie na temat jednej z ostatnich książek pt. *La Femme, sentinelle de l'invisible* (Sarment 2008), o. Daniel-Ange zauważył, że odnoszenie ludzkiej seksualności do tajemnicy Przenajświętszej Trójcy, to sedno „rewolucji wojtyłowej w Krakowie”. Jego zdaniem, Jan Paweł II, jeszcze jako arcybiskup Krakowa, okazał się wielkim teologiem i filozofem ludzkiej seksualności. – Zob. http://www.jeunesse-lumiere.com/sitejoomla/index.php?option=com_content&task=view&id=108&Itemid=162 (1 III 2009).

¹¹ *Misja, by Miłość była kochana*, dz. cyt., s. 237.

tematy piękna, prawdy, czystości i wstrzemięźliwości seksualnej w imię prawdziwej miłości, poszanowania godności osoby i tolerancji, wskazując przy tym na konieczność modlitwy i doświadczenia realnej obecności Chrystusa w sakramentach, zwłaszcza w Eucharystii, oraz we wspólnocie Kościoła. Wskazując na wzór Maryi i św. Józefa, w sposób bardzo zdecydowany opowiada się za czystością przedmażeńską i trwałością instytucji rodziny jako trwałego związku mężczyzny i kobiety, jak również występuje w obronie życia nienarodzonych oraz przeciwko eutanazji i wszelkim manipulacjom genetycznym. W tym celu wielokrotnie zabierał odważnie głos na forum publicznym w różnych krajach. Osobiście angażował się w dzieło pojednania zwaśnionych plemion po wojnie ruandyjskiej w 1994 roku, która w ciągu zaledwie stu dni pochłonęła około miliona ofiar z plemienia Tutsi. Ojciec Daniel-Ange, do głębi poruszony tą hakatombą, w książkach i wystąpieniach wielokrotnie wiarę męczenników rwandyjskich stawia za wzór do naśladowania.

Jak wspomniano, od początku swojej działalności ewangelizacyjnej zafascynowany jest postacią Jana Pawła II, z którym kilkakrotnie spotkał się osobiście. Miał też szczęście koncelebrować Mszę świętą sprawowaną przez Papieża w jego prywatnej kaplicy. Nierzadko towarzysząc jego podrójom apostołskim po całym świecie, a w Kazachstanie przygotowując młodzież na spotkanie z Papieżem, skrzętnie gromadził różne spostrzeżenia i anegdoty. Opublikował je w książce pt. *Śmiać się i płakać z Janem Pawłem II. „Kwiatki” prawdziwe*¹². Jest to pośmiertny hołd złożony temu wielkiemu Prorokowi naszych czasów. We wstępie do wspomnianej książki nasz Laureat wyznaje: „Jedną trzecią część mojego ziemskiego bytowania przeżyłem razem z nim, dzień po dniu. Nieustannie karmiłem się niezliczonymi tekstami tego prawdziwego doktora Kościoła, których znakomitą większość

¹² *Rire et pleurer avec Jean-Paul II. Fioretti authentiques*, Éditions du Jubilé 2006; wydanie polskie: tł. A. Leszczyńska-Wojno, Warszawa 2008.

przeczytałem. [...] Jego myśl zatem rozświeciła moją. Jego słowo zapładniało moje. Jego działania pobudzały moje. Intensywnie odbierałem wszystko, co mówił, nauczał, głosił z tak wielką mocą. Moja modlitwa nieustannie łączyła się głęboko z jego modlitwą. Był i pozostał moim mistrzem. Był i pozostaje moim ojcem w Duchu. Ośmielę się nazwać tę więź prawdziwą komunią duszy i serca, prawdziwym pokrewieństwem. Tak, ileż tu tajemniczych związków!”¹³.

Do owych „tajemniczych związków” z Papieżem należy dopisać również dzisiejsze wydarzenie nadania o. Danielowi-Ange doktoratu *honoris causa* naszego Uniwersytetu. Ma ono bowiem miejsce niemal w przededniu trzydziestolecia pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny, która zapoczątkowała proces dziejowych przemian w Polsce i w Europie. Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, natychmiast po śmierci tego Wielkiego Polaka, przyjął jego imię i dokłada wszelkich starań, aby realizując swoją dewizę „Deo et Patriae”, pozostać wiernym temu systemowi wartości, który słowem i przykładem kard. Wojtyła pozostawił nam najpierw tu, jako nasz profesor przez prawie ćwierć wieku, a potem ukazywał całemu światu z katedry św. Piotra.

Dzisiejszy Laureat przez głoszenie Boga jako Miłości, odwiecznej Prawdy i źródła Życia, przez swój głęboki personalizm, który każe mu z szacunkiem odnosić się do każdego człowieka jako umiłowanego dziecka Bożego, i przez przyjaźń, jaką obdarza szczególnie ludzi młodych, wpisuje się w posłannictwo naszej Alma Mater, do której – tuż obok na dziedzińcu – dnia 9 VI 1987 roku Jan Paweł II powiedział: „Uniwersytecie, służ Prawdzie!” Miłość prawdy zawsze bowiem pozostaje w służbie człowiekowi. Przez to, co o. Daniel-Ange głosi i czyni w zakresie ewangelizacji oraz promocji wartości osoby od dziś staje się pełnoprawnym członkiem naszej społeczności akademickiej.

¹³ Tamże, s. 9-10.

Tylko Bóg, przenikający głębiny ludzkiego serca (por. Ps 139, 1-2; J 2, 25), wie, jak wiele dobra w świecie dokonało się za sprawą o. Daniela-Ange. Jeśli z racji dzisiejszej uroczystości podkreślamy jego osiągnięcia i zasługi, czym zapewne Drogi Laureat jako człowiek wielkiej prostoty i pokory jest bardzo zakłopotany, to nie dla próżnej chwały, lecz dla wzmocnienia i upowszechnienia tego dzieła, któremu od dziecka poświęcił swoje życie, odpowiadając wielkodusznie na Boże powołanie. Jeśli — jak napisał w jednej z ksiązek — „ewangelizacja jest pierwszym z Boskich uczynków miłosierdzia”¹⁴, to niech przez to dzisiejsze wydarzenie choć w części spełni się jego marzenie. A jest nim: „Przez tydzień nadawać Program 2 przez «światowizję». Sprokować zachwycenie: nic nie jest tak zaraźliwe jak miłość, która ma oblicze Boga. Wszędzie byłoby widać ludzi, którzy dzielą się tym, co posiadają, i samymi sobą, śpiewają i kochają”¹⁵.

My zaś, jako społeczność Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, nadając o. Danielowi-Ange tytuł doktora *honoris causa*, wyrażamy radość i dumę, że powiększa się znakomite grono wybitnych, znanych i cenionych w świecie osobistości, które zgodnie z misją naszej Uczelni, niez mordowanie służą prawdzie Ewangelii, przyczyniają się do promocji godności osoby ludzkiej oraz współtworzą chrześcijańską kulturę życia i miłości.

¹⁴ *Misja, by Miłość była kochana*, dz. cyt., s. 183.

¹⁵ Daniel-Ange, *Święci na trzecie tysiąclecie. Dlaczego ich unicestwić?*, przekł. A. Leszczyńska, Warszawa 2002, s. 73.